**Śmierć i pogrzeb Prymasa Wyszyńskiego**

***Katecheza na 5 września 2021 r.***

 Kard. Stefan Wyszyński zmarł 28 maja 1981 roku o 4.40 nad ranem, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, w miesiącu poświęconym Maryi, której zawierzył całe swoje życie. W sierpniu miał skończyć 80 lat. Jerzy Turowicz napisał: „Odszedł od nas człowiek, który przez lat ponad 30 kierował losami Kościoła w Polsce, człowiek uznany powszechnie za duchowego przywódcę narodu, ten, którego historia oceni jako jedną z największych postaci naszych dziejów. Jest coś niesamowitego w fakcie, że odszedł od nas niemal w tej samej chwili, w której, jakże niewiele brakowało, a byłby odszedł także papież Jan Paweł II, ten, który wraz z Księdzem Prymasem i przy jego boku przez wiele lat budował wspólnotę chrześcijańską w naszym kraju”.

 Śmierć i pogrzeb Prymasa nastąpiły w czasach, których po części on sam był reżyserem. Przez ponad 30 lat bronił obecności religii i Kościoła w życiu narodu. Bronił polskiej tradycji i tożsamości, praw człowieka i praw narodu. Z perspektywy lat lepiej widać, że bez jego wiary i mocy duchowej, bez umacniania masowej religijności, nie byłoby odporu systemowej ateizacji i laicyzacji Polaków.

 Pogrzeb odbył się w niedzielę 31 maja. Kilkukilometrową trasę, którą szedł kondukt żałobny z trumną Prymasa, ludzie pokryli świeżymi kwiatami. Od kościoła seminaryjnego przy Krakowskim Przedmieściu na Plac Zwycięstwa, gdzie odbyła się Msza pogrzebowa, i dalej na Plac Zamkowy aż do katedry św. Jana na Starym Mieście. Mszy koncelebrowanej przewodniczył specjalny wysłannik papieża kard. Agostino Casaroli. Trumnę ustawiono na katafalku okrytym amarantowym suknem. Stała przy Krzyżu, tym samym, przy którym dwa lata wcześniej, w czerwcu 1979 roku, odprawił Eucharystię Jan Paweł II, przywołując Ducha Świętego, by odnowił naszą ziemię.

 Pogrzeb Prymasa Wyszyńskiego był wielką manifestacją religijno – patriotyczną. W tłumie widać było nieprzeliczone flagi Solidarności. Związkowcy na szarfie wieńca złożonego w hołdzie Kardynałowi napisali: „Niekoronowanemu królowi Polski. Interreksowi – którym nie chciał być, a stał się nim mimo woli”. „Takiego ojca i pasterza Bóg daje raz na 1000 lat”, głosił napis na wielkim transparencie przypominający słowa Jana Pawła II wypowiedziane w czasie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny.

 Od 20 maja 1989 roku trwał proces beatyfikacyjny kard. Stefana Wyszyńskiego. W jego trakcie, 28 maja 2013 roku, został uznany cud za wstawiennictwem Sługi Bożego Księdza Prymasa. Trybunał uznał za niewytłumaczalne z medycznego punktu widzenia uzdrowienie młodej kobiety z nowotworu tarczycy. „W czasie śmiertelnej choroby młodej osoby grupa sióstr zakonnych i inne osoby żarliwie modliły się do Boga za wstawiennictwem Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Panuje głębokie przekonanie, że uzdrowienie nastąpiło za jego wstawiennictwem” - napisano w komunikacie kończącym diecezjalny etap procesu.

 Już za tydzień, 12 września 2021 roku, będziemy świadkami długo oczekiwanej beatyfikacji, która dokona się w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Radujmy się z faktu, iż to właśnie Opatrzność Boża daje nam kolejnego, wielkiego świadka wiary, orędownika u Boga w modlitwie za Kościół, Polskę i za nas samych.